



Tymczasowa zmiana? Decyzja rządu RFN w sprawie programów pomocowych UNHCR z kwietnia 2025 r.

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

10.04.2025

Zawieszenie uczestnictwa RFN w programach ONZ dotyczących uchodźców ma co prawda charakter techniczny. Wpisuje się jednak w trend dotyczący zmiany polityki azylowej i jej zaostreżenia poprzez działania Niemiec na arenie międzynarodowej, które byłyby kontrolowane przez rząd i nie musiały podlegać akceptacji legislatury. Działania te, w tym dalsze ograniczenie napływu cudzoziemców do Niemiec, będą kontynuowane przez powołany w maju br. nowy gabinet.

Dnia 8 kwietnia br. MSW Republiki Federalnej poinformowało o zawieszeniu uczestnictwa w współfinansowanym przez UE programie wyspecjalizowanej agendy ONZ do spraw uchodźców (UNHCR). Dotyczył on osób podlegających szczególnej ochronie, które nie mogły wrócić do krajów pochodzenia, ani też pozostać w państwie członkowskim Unii, w którym po raz pierwszy ubiegały się o azyl. Niezależnie od niewielkiej ilości partycypujących, którą Niemcy zobowiązały się przejąć, tj. 13 tysięcy przez 2 lata, w tym ok. 5 tysięcy fizycznie przybyłych do RFN do chwili obecnej, działania dotyczące wspomnianego projektu zostały zawieszone do momentu podjęcia przez nowy gabinet odnośnej decyzji w sprawie dalszego uczestnictwa w programie.

Mimo, iż działanie MSW ma charakter tymczasowy i wynika z modelu komisarycznego zarządzania państwem, ograniczającego do minimum decyzje podejmowane przez ustępujący rząd, nie wydaje się, ażeby po zaprzysiężeniu na kanclerza Friedricha Merza w maju br. nastąpiła zmiana w tym przypadku, a także w generalnej, i sygnalizowanej w trakcie rozmów koalicyjnych, chęci ograniczenia napływu do Niemiec cudzoziemców.

Opinia ta wynika z następujących przesłanek. Po pierwsze, od momentu rozpoczęcia rozmów koalicyjnych przez CDU i SPD, w sondażach notuje się znaczący wzrost poparcia dla antyimigranckich ugrupowań skrajnych, takich jak AfD. Różnica w poparciu między tą ostatnią a chadecją spadła 9 kwietnia br. tylko do jednego procenta. A to z kolei wymusza podjęcie natychmiastowych kroków pokazujących, iż CDU będzie skutecznie ograniczać emigrację jako taką, a nie tylko jej nielegalną część.

Po wtóre, niezależnie od głosów w debacie publicznej domagających się, stosownie do polskich rozwiązań, zawieszenia, jeżeli nie likwidacji prawa do azylu, odnośne zmiany oznaczają zmianę konstytucji w nowej kadencji, na którą jednakże nie ma obecnie szans, chyba że przeprowadzi się ją z AfD. Takie rozwiązanie jest możliwe, wygeneruje jednak problemy w nowej koalicji. Łatwiejsze jest zatem stosowanie szeregu działań administracyjnych, będących w całości pod kontrolą władzy wykonawczej, a nie, mimo wszystko nieprzewidywalnej, legislatury.

Po trzecie, niezależnie od zyskiwania poparcia przez AfD, poparcie rośnie także skrajnej prosocjalnej oraz proimigranckiej lewicy. Ten element oznaczał z kolei potrzebę odmiennego pozycjonowania się wobec emigracji nie tyle CDU, co przede wszystkim SPD, która jeszcze przez miesiąc zarządza federalnym MSW.

Warto także dodać, iż głosy przedstawicieli administracji ONZ wyrażających nadzieję na kontynuację udziału RFN w odnośnych projektach tej organizacji mogą posłużyć za element negocjacji prowadzących do zapewnienia, w zamian za korzystną dla tej organizacji decyzję, ustępującej minister spraw zagranicznych RFN, Annaleny Baerbock, prestiżowego stanowiska w strukturach Narodów Zjednoczonych. To zaś byłoby istotną koncesją dla partii wspomnianej minister, tj. zielonych, traktowaną rzecz jasna przez chadecję tylko jako inwestycję polityczną, potrzebną do ewentualnego poparcia inicjatyw rządu w przyszłym parlamencie. W niczym jednakże nie zmieni to faktu, iż polityka RFN wobec emigrantów ulegnie od 2025 r. poważnemu zaostreżeniu.

